E-PRZEGLAD Oświatowy

ZA PAŹDZIERNIK 2026



www.solidarnosc.gorzow.enea.pl



www.tysol.pl



www.solidarnosc.gorzow.enea.pl

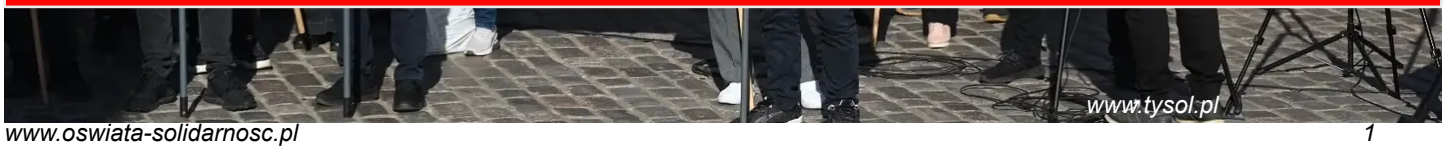


www.facebook.com/KSOiW



www.facebook.com/

17.10.2026 r. pl. Zamkowy w Warszawie Manifestacji Nauki i Oświaty


www.tysol.pl

FELIETON

Patriotyzm na rozkaz

Są takie chwile w życiu narodu, kiedy człowiek zaczyna się zastanawiać, czy ktoś przypadkiem nie pomylił powagi państwa z kabaretem. Oto bowiem doczekaliśmy się ustawy o wychowaniu patriotycznym. Inicjatywa wyszła od Polskiego Stronnictwa Ludowego, partii z piękną tradycją politycznych metamorfoz, która tym razem postanowiła wystąpić w roli głównego strażnika polskiej tożsamości. Pomysł ogłosił wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz, a następnie rozpoczęła się legislacyjna epopeja, której dramaturgii nie powstydziłby się sam Henryk Sienkiewicz. Z tą różnicą, że zamiast Trylogii mamy trzy akty politycznej improwizacji.

Projekt złożono w sierpniu 2024 roku. Potem zapadła cisza. Długa, głęboka, niemal kontemplacyjna. Przez blisko dwa lata ustawa leżała w sejmowej zamrażarce, najwyraźniej czekając, aż patriotyzm odpowiednio dojrzeje. Być może PSL uznało, że Polacy muszą jeszcze trochę poczekać, zanim dowiedzą się, jak należy kochać Ojczyznę. W końcu patriotyzm to nie jest sprawa błaha. Trzeba go odpowiednio zaprogramować, opisać w kilku artykułach i koniecznie opatrzyć pieczęcią państwową. A kiedy już projekt odmrożono, ruszyła machina. Sejm, Senat, komisje, poprawki, sprawozdania, głosowania. Wszystko w imię wielkiej sprawy. Ostatecznie ustawa przeszła parlamentarną drogę i 23 października trafiła na biurko Prezydenta. Można więc powiedzieć, że patriotyzm doczekał się wreszcie własnego dokumentu urzędowego. Jeszcze chwila i być może otrzyma numer sprawy, pieczątkę wpływu oraz termin realizacji.

Patriotyzm, czyli spacer do pomnika

Największym odkryciem ludowców okazało się to, że młodzież należy zabierać do miejsc pamięci, muzeów, jednostek wojskowych i przedsiębiorstw. Doprawdy, rewolucja pedagogiczna! Przez całe pokolenia nauczyciele organizowali wycieczki, odwiedzali muzea, miejsca pamięci narodowej, cmentarze wojenne, historyczne miasta i instytucje kultury. Robili to bez specjalnego certyfikatu patriotyzmu wystawianego przez parlament. Ale najwyraźniej ktoś w PSL uznał, że dotychczasowa praktyka jest niewystarczająca. Trzeba było odkryć Amerykę, a następnie wpisać ją do ustawy. Najlepiej z obowiązkiem odwiedzenia pomnika przynajmniej raz w cyklu kształcenia. Bo przecież bez odpowiedniego przepisu uczeń mógłby nieopatrznie przejść obok pomnika Kościuszki i nie poczuć należnego wzruszenia. W tym miejscu na scenę wkroczył Senat. I trzeba przyznać, że tym razem zrobił coś, co w polskim procesie legislacyjnym nie zdarza się codziennie: zadał kilka całkiem rozsądnych pytań. Senator Ewa Kaliszuk, poparta przez Joannę Sekułę, stanęła po stronie zdrowego rozsądku, wskazując na absurd ustawowego przymusu organizowania wycieczek, skoro szkoły od dawna mogą i powinny takie przedsięwzięcia realizować. Po co nakładać kolejny obowiązek, skoro nie wykazano, że istniejące rozwiązania są niewystarczające? I kto za to wszystko zapłaci? Senacka poprawka znosząca obowiązek organizowania wyjść i wycieczek była próbą przywrócenia elementarnej logiki. Za tę interwencję należą się senatorkom słowa uznania. Nie dlatego, że sprzeciwiały się patriotyzmowi, lecz właśnie dlatego, że nie pozwoliły utożsamić patriotyzmu z kolejnym administracyjnym nakazem. Niestety, na drodze tej zdroworozsądkowej inicjatywy stanęła sejmowa Komisja Edukacji i Nauki pod kierownictwem Krystyny Szumilas. Zamiast wykorzystać okazję do naprawienia legislacyjnego potworka, komisja zarekomendowała odrzucenie jednej z kluczowych poprawek Senatu. W efekcie Sejm przywrócił rozwiązanie, od którego Senat próbował odstąpić. I tak oto mamy patriotyzm obowiązkowy. Można się zastanawiać, czy w następnym kroku nie pojawi się ustawowy nakaz zachwytu nad polskim krajobrazem, obowiązkowe westchnienie przy Grobie Nieznanego Żołnierza i kwartalny raport z poziomu miłości do Ojczyzny. Oczywiście sporządzany przez wychowawcę.
A rachunek? Niech zapłaci nauczyciel!

Najzabawniejsze, a zarazem najbardziej charakterystyczne dla tej inicjatywy jest jednak to, że autorzy ustawy najwyraźniej uznali, iż patriotyzm można organizować bez pieniędzy. W ustawie pojawiają się nowe zadania, dodatkowe przedsięwzięcia i oczekiwania wobec szkół. Natomiast kwestia finansowania pozostaje w najlepsze owiana mgłą legislacyjnych obietnic. Mamy więc organizować, planować, przewozić, opiekować się, pilnować bezpieczeństwa, przygotowywać dokumentację i realizować cele wychowawcze. A pieniądze? Pieniądze znajdą się zapewne w jakimś rozporządzeniu, programie albo w wyobraźni autorów projektu. Może wystarczy, że nauczyciel dołoży do biletu, kierowca do paliwa, a dyrektor uruchomi rezerwy finansowe,

których w szkolnym budżecie nie ma nawet wirtualnie. W końcu patriotyzm wymaga poświęceń. Zwłaszcza od tych, którym państwo nie zamierza za ich pracę uczciwie zapłacić. Warto przypomnieć, że nauczyciel podczas wycieczki nie przestaje być pracownikiem. Nie staje się nagle wolontariuszem państwowego programu wychowawczego, który z własnej kieszeni i kosztem życia rodzinnego ma realizować kolejne pomysły polityków. Organizowanie wyjazdów oznacza odpowiedzialność za bezpieczeństwo uczniów, często wielogodzinną pracę, dyspozycyjność i ogromne obciążenie organizacyjne. Tego nie da się załatwić patriotycznym hasłem. Może więc PSL powinno zaproponować jeszcze jedną ustawę: o wychowaniu patriotycznym parlamentarzystów, ze szczególnym uwzględnieniem umiejętności liczenia kosztów własnych pomysłów.

Instytut Witosa, czyli kto będzie rozdawał patriotyczne laury?

Prawdziwą perełką całej konstrukcji jest jednak Program Kościuszkowski, którego realizację powierzono Instytutowi im. Wincentego Witosa. Trzeba przyznać, że dobór patronów jest imponujący. Kościuszko – symbol walki o niepodległość, wolność i obywatelskiego poświęcenia. Witos – wybitny polityk ruchu ludowego, premier i obrońca polskiej państwowości. A pomiędzy nimi współczesna polityczna inicjatywa PSL, która postanowiła zbudować własny mechanizm wspierania projektów dotyczących polskiego dziedzictwa. Nie kwestionuję potrzeby finansowania wartościowych przedsięwzięć edukacyjnych i kulturalnych. Pytanie brzmi jednak: dlaczego właśnie ten instytut ma zostać operatorem programu? Jakie konkretne kompetencje, doświadczenie i zasoby kadrowe przesądziły o takim wyborze? Jak będą wyglądały kryteria konkursowe, nadzór, kontrola wydatków i ocena efektów? Kto zagwarantuje, że publiczne pieniądze będą przyznawane według przejrzystych, merytorycznych zasad? Na te pytania powinny paść konkretne odpowiedzi, a nie zapewnienia, że wszystko będzie dobrze, bo program nosi imię Kościuszki. Szczególnie interesujący jest fakt, że w toku prac zmieniano instytucję odpowiedzialną za program. Początkowo wskazywano Muzeum Historii Polski, ostatecznie postawiono na Instytut im. Wincentego Witosa. Zamiast więc wzmacniać istniejące, wyspecjalizowane instytucje kultury i pamięci historycznej, stworzono rozwiązanie, które wymaga dodatkowych wyjaśnień.Czyżby patriotyzm miał teraz również swój adres partyjny? Czy może jest to nowa odsłona zasady, że każda poważna inicjatywa musi mieć własną instytucję, własny program i własną pulę środków?

Ludowcy w roli nauczycieli narodu

W całej tej historii najbardziej uderza pewna osobliwa pewność siebie autorów projektu. Można było odnieść wrażenie, że posłowie PSL odkryli obszar, którego polska szkoła przez dziesięciolecia nie znała: wychowanie patriotyczne. To doprawdy fascynująca wizja. Nauczyciele, którzy od lat uczą historii, języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie, organizują akademie, konkursy, uroczystości rocznicowe, spotkania z kombatantami, wyjazdy do muzeów i miejsc pamięci, nagle otrzymują od polityków instrukcję, jak mają wychowywać młodych Polaków. Można by pomyśleć, że polska szkoła do tej pory zajmowała się czymś zupełnie innym. Może hodowlą roślin doniczkowych? A może organizowaniem wycieczek do galerii handlowych? Ta arogancja wobec środowiska oświatowego jest szczególnie irytująca. Zamiast rozmawiać z nauczycielami, diagnozować rzeczywiste problemy szkół, zapewniać odpowiednie finansowanie i wzmacniać edukację historyczną, politycy postanowili pouczać tych, którzy od lat wykonują tę pracę. W dodatku robią to w czasie, kiedy szkoły zmagają się z niedoborem środków, przeciążeniem obowiązkami, brakami kadrowymi i kolejnymi zmianami organizacyjnymi. Oczywiście łatwiej uchwalić ustawę niż zapewnić warunki do dobrej edukacji. Łatwiej ogłosić program niż zagwarantować jego finansowanie. Łatwiej przypisać szkole kolejne zadanie niż zapytać, kto je wykona i za co.

Patriotyzm nie potrzebuje partyjnego certyfikatu

Nie mam nic przeciwko wycieczkom do miejsc pamięci. Nie mam nic przeciwko poznawaniu historii polskiej państwowości, tradycji wolnościowych, bohaterów narodowych, polskiej kultury, nauki i gospodarki. Przeciwnie – to powinny być naturalne elementy wychowania młodego pokolenia. Ale patriotyzm nie zaczyna się od ustawy. Nie rodzi się w gabinetach partyjnych, nie powstaje na posiedzeniu komisji sejmowej i nie potrzebuje specjalnego instytutu, żeby stać się prawdziwy. Patriotyzm zaczyna się od szacunku dla własnej historii, języka, tradycji i wspólnoty. Od rzetelnej edukacji, od odpowiedzialności za pań-

stwo, od uczciwej pracy, od znajomości własnych praw i obowiązków. Zaczyna się również od szacunku dla nauczycieli, którzy tę wiedzę przekazują. Jeżeli ktoś naprawdę chce wzmacniać wychowanie patriotyczne, niech zadba o dobrą podstawę programową, godne warunki pracy nauczycieli, odpowiednie finansowanie szkół, dostęp do muzeów, instytucji kultury i miejsc pamięci. Niech wspiera szkoły, zamiast obarczać je kolejnymi obowiązkami bez zapewnienia środków. A PSL? Niech może na początek zorganizuje sobie wycieczkę edukacyjną. Proponuję trasę: od partyjnych deklaracji, przez sejmową zamrażarkę, komisję edukacji, aż do ministerstwa finansów. Na końcu wycieczki obowiązkowy punkt programu: odnalezienie pieniędzy na realizację własnej ustawy. Może wtedy autorzy projektu zrozumieją, że patriotyzm to nie jest sztuka wpisywania wzniosłych słów do Dziennika Ustaw. I że Ojczyzna nie jest własnością żadnej partii – nawet tej, która akurat postanowiła wystąpić w roli jej ustawowego wychowawcy. Bo prawdziwie patriotyczna szkoła nie potrzebuje kolejnego politycznego nadzorcy. Potrzebuje zaufania, stabilności, mądrego programu i pieniędzy. A przede wszystkim potrzebuje polityków, którzy zanim zaczną uczyć nauczycieli patriotyzmu, sami nauczą się odpowiedzialności za własne pomysły.

Waldemar Jakubowski

STANOWISKO

W sprawie propozycji podniesienia pensum nauczycieli

Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” stanowczo sprzeciwia się propozycji podniesienia pensum nauczycieli z 18 do 22 godzin tygodniowo, przedstawionej na kongresie gospodarczym Prawa i Sprawiedliwości w dniu 3 października 2026 r. To pomysł szkodliwy, oderwany od realiów polskiej szkoły i już wcześniej zdecydowanie odrzucany przez środowisko nauczycielskie. KSOiW NSZZ „Solidarność” nie poprze i nie będzie wspierać żadnego rozwiązania, które uzależnia wzrost wynagrodzeń nauczycieli od zwiększenia obowiązkowego wymiaru zajęć prowadzonych z uczniami, ponieważ poczuwa się do odpowiedzialności za przyszłość naszej Ojczyzny i nie kieruje się doraźnym interesem politycznym.

Podwyżka wynagrodzeń nie może być finansowana dodatkową pracą nauczycieli.

Według doniesień medialnych propozycja ma polegać na dobrowolnym zwiększeniu pensum nauczycieli z 18 do 22 godzin tygodniowo w zamian za wyższe wynagrodzenie podstawowe. Przedstawianie tego rozwiązania jako dobrowolnego lub neutralnego finansowo jest nie do przyjęcia. Taki zabieg oznacza wzrost obowiązkowych zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych o ponad 22 procent. Nie jest to techniczna korekta ani zwykła zmiana organizacyjna. To głęboka ingerencja w warunki pracy nauczycieli, organizację pracy szkół oraz jakość kształcenia.

Pensum nie jest całym czasem pracy nauczyciela. Jest tylko częścią obowiązków wykonywanych w ramach tygodniowego czasu pracy. Poza zajęciami z uczniami nauczyciel przygotowuje się do lekcji, sprawdza prace, prowadzi dokumentację, kontaktuje się z rodzicami, uczestniczy w zebraniach i pracach zespołów, realizuje zadania wychowawcze, wspiera uczniów wymagających pomocy i wykonuje inne zadania statutowe szkoły. Cztery dodatkowe godziny „przy tablicy” oznaczają więc także zwiększenie wszystkich czynności towarzyszących pracy dydaktycznej i wychowawczej. A ostatnie aktualne badania czasu pracy wskazują, że średni czas pracy nauczycieli zbliża się do 47 godzin tygodniowo.

KSOiW NSZZ „Solidarność” nie zgadza się na logikę, w której nauczyciel ma sam zapłacić za własną podwyżkę dodatkową pracą. Jeżeli wzrost wynagrodzeń ma nastąpić bez zwiększenia nakładów na edukację, oznacza to w praktyce, że koszt tej operacji zostanie przerzucony na nauczycieli — przez większą liczbę zajęć, większe obciążenie, ograniczenie godzin ponadwymiarowych albo zmniejszenie zapotrzebowania na etaty. Taka konstrukcja nie jest prawdziwą podwyżką. Jest próbą zamiany wzrostu wynagrodzenia na zwiększenie obowiązków. Szczególnie niebezpieczne jest nazywanie tej propozycji dobrowolną. Przy obecnym poziomie wynagrodzeń nauczycieli „dobrowolność” może stać się pozorna. Nauczyciel potrzebujący wyższej pensji zostanie postawiony przed wyborem: zgodzić się na większe pensum albo pozostać przy niższym wynagrodzeniu. To nie jest realna swoboda wyboru, lecz presja ekonomiczna przerzucona na pracownika.

Polska oświata znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. Brakuje nauczycieli, rośnie liczba obowiązków, narasta biurokracja, zwiększa się presja ze strony rodziców i instytucji, a szkoły coraz częściej funkcjonują dzięki nadzwyczajnemu wysiłkowi pracowników. W takich warunkach do-

kładanie nauczycielom kolejnych godzin pracy nie jest reformą. Jest pogłębianiem kryzysu. Jeżeli autorzy tej propozycji uważają, że problemy szkoły można rozwiązać przez zwiększenie pensum, to znaczy, że nie rozumieją rzeczywistej pracy nauczyciela ani skali problemów, z którymi mierzy się dziś oświata. Podniesienie pensum może prowadzić do ograniczenia zatrudnienia, zmniejszenia liczby godzin ponadwymiarowych, pogorszenia sytuacji nauczycieli zatrudnionych w niepełnym wymiarze oraz dalszego osłabienia atrakcyjności zawodu. Może również negatywnie wpłynąć na jakość pracy szkoły, ponieważ przeciążony nauczyciel ma mniej czasu na przygotowanie lekcji, indywidualizację pracy z uczniem, ocenianie, rozmowy z rodzicami i działania wychowawcze.

KSOiW NSZZ „Solidarność" konsekwentnie uważa, że wynagrodzenia nauczycieli powinny wzrastać ze względu na ich kwalifikacje, odpowiedzialność, społeczne znaczenie zawodu i wieloletnie niedoszacowanie pracy nauczycielskiej, a nie w zamian za zwiększanie pensum. Szkoła potrzebuje realnych podwyżek, stabilnych warunków pracy, ograniczenia biurokracji, wzmocnienia pomocy psychologiczno-pedagogicznej, poprawy bezpieczeństwa pracy nauczycieli i odbudowy prestiżu zawodu. Nie potrzebuje skompromitowanych pomysłów, które przerzucają odpowiedzialność za kryzys w oświacie na samych nauczycieli.

Prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność" oświadcza, że nie wesprze propozycji podniesienia pensum nauczycieli z 18 do 22 godzin tygodniowo i będzie sprzeciwiać się każdemu rozwiązaniu, które pod pozorem poprawy sytuacji płacowej prowadzi do zwiększenia obciążeń nauczycieli. W razie realizacji tego zamiaru odpowiedzialność za dalsze pogłębianie kryzysu w oświacie spadnie na pomysłodawców.

Nie ma zgody na podwyżki finansowane pracą samych nauczycieli i faktyczne uchylanie się od odpowiedzialności za polska oświatę.

Godne wynagrodzenie nauczyciela nie może być zapłatą za większe przeciążenie. Jest warunkiem dobrze funkcjonującej szkoły publicznej, inwestycją w przyszłość narodu.

W imieniu Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" *dr Waldemar Jakubowski - Przewodniczący KSOiW NSZZ „Solidarność"*

STANOWISKO

List do Nauczycieli, Pracowników Oświaty, Uczniów i Rodziców

Drodzy Nauczyciele, Pracownicy Oświaty, Uczniowie i Rodzice Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce, Szkoły Podstawowej w Leszczydole-Nowinach,

z ogromnym smutkiem i głębokim poruszeniem przyjęliśmy wiadomość o tragicznych wydarzeniach, które dotknęły Waszą szkolną społeczność.

W obliczu tragedii trudno znaleźć słowa, które mogłyby wyrazić ogrom bólu, jaki przeżywacie. Są jednak chwile, w których szczególnie ważne jest, aby nikt nie pozostał sam ze swoim cierpieniem. Dlatego chcemy przekazać Wam wyrazy naszego najgłębszego współczucia oraz zapewnić o naszej solidarności i wsparciu. Myślami jesteśmy z nauczycielami i wszystkimi pracownikami szkoły, którzy każdego dnia troszczą się o bezpieczeństwo, rozwój i wychowanie młodych ludzi. Wiemy, że w takich chwilach szczególnie trudna jest konieczność dalszego wykonywania swoich obowiązków, kiedy samemu doświadcza się bólu, lęku i bezradności.

Łączymy się w cierpieniu z rodzinami i bliskimi osób dotkniętych tragedią. Składamy im wyrazy głębokiego współczucia, a całej społeczności szkolnej przekazujemy słowa otuchy i wsparcia. Wierzymy, że w tym trudnym czasie siłę można odnaleźć we wzajemnej bliskości, solidarności i zwyczajnej ludzkiej życzliwości. Niech świadomość, że jesteście otoczeni troską i że nie jesteście sami, będzie choć niewielkim wsparciem w tych niezwykle trudnych dniach.

Jesteśmy z Wami. Łączymy się z Wami w bólu. Wspieramy Was i pozostajemy z Wami w tym trudnym czasie.

Z wyrazami głębokiego współczucia i solidarności

Waldemar Jakubowski - Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność"

E-Przegląd Oświatowy na X.com
https://x.com/eprzeglad_os_s

APEL KSNiO

Do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, wojewodów oraz organów samorządu terytorialnego w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa uczniom i pracownikom oświaty

W związku z narastającymi obawami o bezpieczeństwo w polskich szkołach i placówkach oświatowych, a także w obliczu tragicznych wydarzeń, które uświadamiają skalę zagrożeń, Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność" apeluje o podjęcie natychmiastowych, skoordynowanych i zdecydowanych działań na rzecz ochrony życia, zdrowia i bezpieczeństwa uczniów, nauczycieli oraz wszystkich pracowników oświaty. Szkoła powinna być miejscem bezpiecznym – przestrzenią zdobywania wiedzy, wychowania, rozwoju i budowania relacji opartych na wzajemnym szacunku. Nie może stawać się miejscem, w którym uczniowie i pracownicy obawiają się o własne zdrowie i życie. Bezpieczeństwo społeczności szkolnej nie jest przywilejem ani postulatem, który można odkładać na później. Jest podstawowym obowiązkiem państwa i wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za funkcjonowanie systemu oświaty. Nie wystarczą jednak doraźne reakcje podejmowane dopiero po wystąpieniu tragedii. Konieczne jest zarówno natychmiastowe ograniczenie istniejących zagrożeń, jak i stworzenie trwałego, systemowego modelu bezpieczeństwa szkoły, uwzględniającego rzeczywiste potrzeby uczniów, nauczycieli i pozostałych pracowników.

W związku z powyższym apelujemy do Rządu RP, wojewodów oraz organów samorządu terytorialnego o:

1. Podjęcie natychmiastowych działań zwiększających bezpieczeństwo w szkołach i placówkach oświatowych, w szczególności poprzez przeprowadzenie oceny aktualnych zagrożeń, weryfikację obowiązujących procedur, sprawdzenie przygotowania do reagowania w sytuacjach kryzysowych oraz zapewnienie skutecznej współpracy szkół ze służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo.
2. Zapewnienie szkołom realnego wsparcia organizacyjnego, kadrowego i finansowego w zakresie ochrony uczniów i pracowników. Obowiązki związane z bezpieczeństwem muszą iść w parze z odpowiednimi środkami, przygotowaniem personelu i dostępem do specjalistycznej pomocy. Nie można przerzucać odpowiedzialności za rozwiązywanie wszystkich problemów na dyrektorów szkół i nauczycieli, bez zapewnienia im niezbędnych narzędzi.
3. Wzmocnienie współpracy między szkołami, samorządami, administracją rządową, Policją, służbami ratunkowymi oraz instytucjami odpowiedzialnymi za ochronę dzieci i młodzieży. Potrzebne są jasne zasady wymiany informacji, reagowania na sygnały o zagrożeniu oraz podejmowania interwencji, zanim dojdzie do tragedii. Współpraca ta powinna uwzględniać również ochronę danych osobowych i praw wszystkich osób objętych działaniami.
4. Przygotowanie i wdrożenie kompleksowego programu bezpieczeństwa w oświacie, obejmującego zarówno bezpieczeństwo fizyczne, jak i przeciwdziałanie przemocy, agresji, zastraszaniu, cyberprzemocy oraz innym zjawiskom zagrażającym zdrowiu i życiu członków społeczności szkolnej. Program powinien określać konkretne zadania poszczególnych instytucji, terminy ich realizacji, źródła finansowania oraz sposób oceny skuteczności podejmowanych działań.
5. Podjęcie prac nad niezbędnymi zmianami w prawie, które pozwolą skuteczniej zapobiegać zagrożeniom i reagować na sytuacje niebezpieczne. Przepisy powinny jednoznacznie określać kompetencje i odpowiedzialność poszczególnych organów, procedury postępowania w sytuacjach kryzysowych, zasady współpracy ze służbami oraz obowiązki związane z zapewnieniem bezpiecznych warunków nauki i pracy. Konieczne jest również przeanalizowanie, czy obecne regulacje zapewniają pracownikom oświaty wystarczającą ochronę prawną podczas wykonywania obowiązków służbowych.
6. Zapewnienie stałego dostępu do specjalistycznego wsparcia psychologicznego i pedagogicznego, a także rozwijanie działań profilaktycznych i interwencyjnych. Pomoc powinna być dostępna odpowiednio wcześnie, bez zbędnych barier organizacyjnych i kadrowych. Należy również zadbać o wsparcie dla nauczycieli i innych pracowników, którzy doświadczają przemocy, gróźb, silnego stresu lub traumatycznych zdarzeń związa-

nych z pracą.

7. Wzmocnienie pozycji i autorytetu nauczyciela oraz odbudowę kultury szacunku w szkole. Bezpieczne środowisko edukacyjne wymaga jasnych zasad, konsekwentnego reagowania na agresję i naruszanie praw innych osób, a także poszanowania godności wszystkich członków społeczności szkolnej. Nauczyciele i pracownicy oświaty nie mogą pozostawać bez odpowiedniego wsparcia instytucjonalnego i prawnego w sytuacjach, w których zagrożone jest ich bezpieczeństwo. Powinni być wyposażeni w narzędzia, które pozwolą im reagować zdecydowanie i bez konsekwencji, jeżeli jest to uzasadnione, na wszystkie oznaki agresji i zagrożeń. Prawo do prywatności i godności ucznia nie może uniemożliwiać podjęcia zdecydowanych działań w ochronie i obronie społeczności szkolnej, a także, nie może być dobrem większym niż dobro innych.
8. Włączenie przedstawicieli pracowników oświaty i organizacji związkowych w prace nad rozwiązaniami systemowymi. Związkowcy, nauczyciele i pozostali pracownicy znają rzeczywiste problemy występujące w szkołach. Ich doświadczenie powinno być wykorzystane zarówno przy opracowywaniu nowych regulacji, jak i przy ocenie skuteczności już wdrożonych rozwiązań. Bezpieczeństwo szkoły wymaga dialogu społecznego, a nie podejmowania decyzji bez konsultacji z tymi, których będą one bezpośrednio dotyczyć.
9. Zagwarantowanie odpowiedniego finansowania działań na rzecz bezpieczeństwa. Państwo i samorządy muszą zapewnić środki na niezbędne zabezpieczenia techniczne, szkolenia, profilaktykę, wsparcie specjalistyczne oraz poprawę warunków pracy i nauki. Bezpieczeństwo nie może zależeć wyłącznie od możliwości finansowych konkretnej gminy, powiatu czy pojedynczej placówki.
10. Przyjęcie długofalowej strategii przywracania i utrwalania bezpiecznej szkoły, opartej na rzetelnej diagnozie zagrożeń, jasno określonych standardach, regularnej ocenie ich realizacji oraz odpowiedzialności instytucji publicznych za osiągane rezultaty. Potrzebne są rozwiązania trwałe, a nie wyłącznie działania podejmowane pod wpływem społecznego niepokoju po kolejnych dramatycznych wydarzeniach.

Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” podkreśla, że bezpieczeństwo uczniów i pracowników oświaty musi stać się jednym z najważniejszych priorytetów polityki państwa w obszarze edukacji. Nie może być traktowane jako kwestia drugorzędna ani sprowadzane do formalnego spełniania wymogów i sporządzania kolejnych dokumentów. Potrzebne są skuteczne procedury, odpowiedzialne decyzje, odpowiednie środki finansowe oraz konsekwentne działanie wszystkich instytucji. Apelujemy, aby tragiczne wydarzenia stały się impulsem do rzeczywistych zmian. Nie wolno dopuścić do sytuacji, w której dopiero kolejna tragedia skłoni odpowiedzialne organy do podjęcia działań, o których konieczności wiadomo już dziś. Oczekujemy pilnego rozpoczęcia współpracy między administracją rządową, samorządami, dyrektorami szkół, służbami oraz przedstawicielami pracowników oświaty. Wzywamy do przedstawienia konkretnych propozycji działań, harmonogramu ich realizacji oraz wskazania źródeł finansowania.

Szkoła musi być miejscem bezpiecznym dla każdego ucznia i każdego pracownika. Ochrona życia, zdrowia i godności człowieka nie może podlegać kompromisom ani zależeć od doraźnych decyzji. To obowiązek państwa, samorządu i całej wspólnoty.

W imieniu Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” Przewodniczący KSNiO NSZZ „Solidarność” - dr Waldemar Jakubowski

RELACJA

Bezpieczeństwo w szkołach – informacja ze spotkania w MEN

2 października 2026 r. w siedzibie Ministerstwa Edukacji Narodowej odbyło się spotkanie z przedstawicielami reprezentatywnych organizacji związkowych poświęcone bezpieczeństwu w szkołach. Krajową Sekcję Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” reprezentował radca prawny Tomasz Gryczan. Spotkanie było związane z działaniami podejmowanymi po ostatnich aktach przemocy w szkołach oraz z zapowiedzią przygotowania nowych rozwiązań prawnych i organizacyjnych.

Przedstawiciele MEN omówili między innymi możliwość przyznania dyrektorowi szkoły uprawnienia do sprawdzania zawartości plecaka ucznia, a także rzeczy należących do nauczyciela lub innego pracownika szkoły, jeżeli wymagałoby tego

zapewnienie bezpieczeństwa. Przedstawiono również koncepcję stosowania zamków bezpieczeństwa, umożliwiających zamknięcie pomieszczenia od środka w sytuacji bezpośredniego zagrożenia. KSOiW NSZZ „Solidarność” zwróciła uwagę, że rozwiązania te muszą mieć jednoznaczną podstawę prawną, precyzyjnie określone zasady stosowania oraz uwzględniać wymagania przeciwpożarowe i ewakuacyjne.

W imieniu członków Związku podkreśliliśmy, że poprawa bezpieczeństwa nie może polegać na przenoszeniu odpowiedzialności państwa i wyspecjalizowanych służb na nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi. Nie zaakceptujemy nakładania na pracowników szkół kolejnych obowiązków kontrolnych, ochronnych lub porządkowych bez zapewnienia odpowiedniego przygotowania, wyposażenia, finansowania i ochrony prawnej. Każde nowe zadanie powinno zostać jasno opisane w przepisach i poprzedzone rzeczywistymi konsultacjami ze stroną związkową.

Przedstawiciel KSOiW NSZZ „Solidarność” zaapelował również o rewizję przepisów określanych jako lex Kamilek. Ochrona dzieci jest wartością nadrzędną, jednak wprowadzone standardy powinny być przejrzyste, proporcjonalne i możliwe do stosowania w codziennej pracy szkoły. Nadmiar obowiązków formalnych nie może odciągać nauczycieli i dyrektorów od rzeczywistej pracy z uczniem ani tworzyć pozornego poczucia bezpieczeństwa. Związek oczekuje oceny dotychczasowego funkcjonowania tych regulacji z udziałem pracowników oświaty.

Podnieśliśmy także potrzebę wzmocnienia ochrony nauczycieli wynikającej z art. 63 Karty Nauczyciela. Nauczyciel podczas lub w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych korzysta z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych, a dyrektor szkoły i organ prowadzący mają obowiązek występować w jego obronie. Ochrona ta nie może pozostawać wyłącznie zapisem ustawowym. Musi oznaczać szybką i skuteczną reakcję na agresję, groźby, pomówienia i inne naruszenia praw nauczyciela oraz dostęp do realnej pomocy prawnej i psychologicznej.

Przypomnieliśmy, że pozycja nauczyciela była przez wiele lat systematycznie osłabiana. Obawa przed postępowaniem dyscyplinarnym lub zarzutami dotyczącymi sposobu przeprowadzenia interwencji może powodować, że nauczyciel boi się zdecydowanie zareagować nawet w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia. Nowe przepisy powinny zatem nie tylko określać obowiązki pracowników, ale przede wszystkim wyznaczać jasne granice dopuszczalnej interwencji i chronić osobę działającą w dobrej wierze.

Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” będzie uczestniczyć w dalszych pracach i konsekwentnie reprezentować interesy pracowników szkół. Bezpieczeństwo uczniów musi być budowane razem z bezpieczeństwem nauczycieli i innych pracowników szkoły. Będziemy domagać się, aby nowe rozwiązania były wykonalne, odpowiednio finansowane i konsultowane, a pracownicy otrzymali nie tylko kolejne obowiązki, lecz także narzędzia, szkolenia oraz rzeczywiste wsparcie instytucjonalne.

Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”

KOMUNIKAT KSOiW

51. posiedzenie senackiej Komisji Edukacji w sprawie projektu ustawy o wychowaniu patriotycznym

Podczas 51. posiedzenia senackiej Komisji Edukacji, poświęconego rozpatrzeniu projektu ustawy poselskiej o wychowaniu patriotycznym (druk senacki nr 840), Krajową Sekcję Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” reprezentował przewodniczący Waldemar Jakubowski. Komisja zdecydowała o skierowaniu projektu do dalszego procedowania. W toku prac przyjęto szereg poprawek, w tym najważniejszą z punktu widzenia Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” – wykreślenie przepisu zobowiązującego nauczycieli do organizowania wycieczek. Przyjęcie tej poprawki oznacza rezygnację z narzucania nauczycielom dodatkowych obowiązków w tym zakresie. Uwzględniono również poprawki zgłoszone na wniosek Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania, których celem było umożliwienie rozpoczęcia realizacji ustawy od początku roku szkolnego, a także szereg zmian porządkujących jej zapisy.

Niestety, prace komisji nie rozwiązały zasadniczego problemu – braku wskazania źródeł finansowania ustawy oraz zabezpieczenia w budżecie państwa środków niezbędnych do realizacji przewidzianych w niej zadań. Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” podkreśla, że nakładanie na szkoły kolejnych zadań bez zapewnienia odpowiednich środków finansowych rodzi uzasadnione obawy

o możliwość ich rzeczywistego wykonania. Dobre intencje nie zastąpią konkretnych rozwiązań organizacyjnych i finansowych. Wątpliwości przewodniczącego Waldemara Jakubowskiego wzbudziła również kwestia powierzenia Instytutowi Wincentego Witosa organizacji prac związanych z realizacją ustawy. Przewodniczący zwrócił uwagę na brak przekonującego uzasadnienia, dlaczego właśnie ta instytucja miałaby odpowiadać za koordynowanie działań wynikających z projektowanych przepisów. Wyjaśnienia posła wnioskodawcy nie rozwiały wątpliwości Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność". W ocenie strony związkowej pojawia się pytanie, czy wybór Instytutu Wincentego Witosa wynika z merytorycznych przesłanek, związanych z jego kompetencjami i przygotowaniem do realizacji zadań, czy też ma charakter przede wszystkim polityczny, wynikający z faktu, że instytut powstał z inicjatywy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kwestia ta wymaga jasnego i rzeczowego uzasadnienia.

Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" konsekwentnie opowiada się za wychowaniem patriotycznym młodego pokolenia. Podkreśla jednak, że działania w tym obszarze powinny opierać się na przemyślanych rozwiązaniach prawnych, jasno określonych kompetencjach oraz realnym zabezpieczeniu finansowym. Nie można budować skutecznej polityki edukacyjnej przez dokładanie szkołom kolejnych obowiązków bez wskazania, kto, na jakich zasadach i za jakie środki ma je realizować. Przyjęte poprawki należy uznać za krok w dobrym kierunku, jednak projekt nadal wymaga odpowiedzialnego podejścia do kwestii finansowania i organizacji jego realizacji. Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" będzie monitorować dalsze prace legislacyjne, zwracając uwagę na interesy nauczycieli, pracowników oświaty oraz jakość polskiej edukacji.

Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność"

KOMUNIKAT KSNiO

Dzień Praw Rodziny w Sejmie RP

22 października 2026 r. w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej odbyło się uroczyste wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Dziedzictwa Świętego Jana Pawła II, Parlamentarnego Zespołu na rzecz Katolickiej Nauki Społecznej oraz Parlamentarnego Zespołu na rzecz Życia i Rodziny, zorganizowane z okazji Dnia Praw Rodziny. Prezydium Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność" reprezentował przewodniczący Waldemar Jakubowski. Tegoroczne obchody miały szczególny wymiar ze względu na dziesiątą rocznicę ustanowienia przez Sejm RP Dnia Praw Rodziny. Data 22 października nie jest przypadkowa – przypada wówczas liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II, a także rocznica inauguracji jego pontyfikatu. Z tą datą wiąże się również przypomnienie Karty Praw Rodziny, ogłoszonej przez Stolicę Apostolską w 1983 r. w odpowiedzi na apel papieża Polaka.

Wśród zagadnień poruszanych w programie spotkania znalazły się dziedzictwo św. Jana Pawła II, znaczenie Karty Praw Rodziny, okoliczności ustanowienia Dnia Praw Rodziny oraz kwestie związane z ochroną życia. Wystąpienia zaplanowano m.in. dla Małgorzaty Żaryn, ks. Kazimierza Kurka SDB, Marka Jurka i posła Piotra Uścińskiego. Program obejmował również wykład prof. Bogdana Chazana pt. „Toksyczny wpływ aborcji na matkę i społeczeństwo". Karta Praw Rodziny podkreśla podmiotowość rodziny, prawo rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami oraz obowiązek poszanowania rodziny przez państwo i instytucje publiczne. Zawarte w niej zasady pozostają istotnym punktem odniesienia w dyskusji o odpowiedzialności państwa za tworzenie warunków sprzyjających życiu rodzinnemu i wychowaniu młodego pokolenia.

Dla środowiska nauki i oświaty zagadnienia te mają szczególne znaczenie. Rodzina jest pierwszym środowiskiem wychowawczym, a szkoła powinna wspierać rodziców w przygotowaniu dzieci i młodzieży do odpowiedzialnego życia społecznego. Wymaga to poszanowania praw rodziców, podmiotowości uczniów, godności i odpowiedzialności nauczycieli, a także budowania partnerskich relacji między rodziną a szkołą.

NSZZ „Solidarność" podkreśla znaczenie wychowawczej funkcji szkoły oraz ochrony wartości stanowiących fundament życia społecznego. Polityka oświatowa powinna uwzględniać rolę rodziny, wspierać współpracę rodziców i nauczycieli oraz zapewniać warunki do

odpowiedzialnego wychowania kolejnych pokoleń Polaków. Debata o prawach rodziny powinna znajdować odzwierciedlenie w konkretnych rozwiązaniach prawnych i organizacyjnych, które będą wzmacniać rodzinę i szkołę, zamiast prowadzić do konfliktów między rodzicami, nauczycielami i instytucjami publicznymi.

Udział przewodniczącego Waldemara Jakubowskiego w posiedzeniu stanowił reprezentację środowiska nauki i oświaty NSZZ „Solidarność" w debacie poświęconej prawom rodziny, dziedzictwu św. Jana Pawła II oraz wartościom istotnym dla wychowania młodego pokolenia.

Prezydium Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność"

RCL

Październikowy przegląd RCL, czyli co nas czeka...

W październik Minister Edukacji wnioskował o rozpatrzenie trzech projektów.

1. Projekt rozporządzenia Ministra Edukacji zmieniającego rozporządzenie w sprawie typów szkół i placówek, w których nie tworzy się samorządu uczniowskiego.

Zaproponowano wykreślenie trzech rodzajów placówek: szkół specjalnych dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym; specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych i specjalnych ośrodkach wychowawczych dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym; ośrodków rewalidacyjno-wychowawczych.

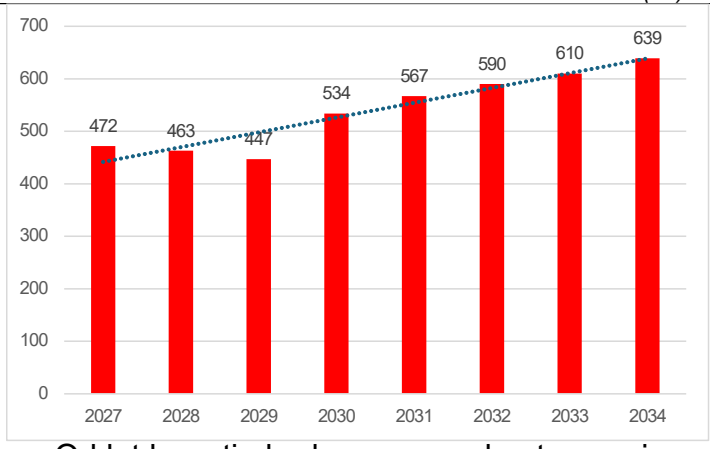
Ma to być odpowiedź na apele środowiska nauczycieli tam pracujących. Jeśli tak jest rzeczywiście, chyba nie ma problemu.

Ubolewać w dalszym ciągu można nad brakiem dodatku dla opiekunów samorządów szkolnych, gdziekolwiek byłyby tworzone. Funkcja jest mocno obciążająca, obowiązków jest mnóstwo. Może ktoś w końcu dojrzy ten problem.

2. Ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia

W ustawie gwarantuje się przeznaczenie środków na "przygotowanie i przeprowadzenie" egzaminów zewnętrznych, za które odpowiada Centralna Komisja Ezgaminacyjna.

Sprawa wydaje się błaha, a może taka nie jest. Ustawa przewiduje, że do 2034 roku wydatki na egzaminy wzrosną do 639 mln zł.



Od lat kwestią budzącą spore kontrowersje są zarobki egzaminatorów. Raz po raz pojawią się problemy z interpretacją wypłat godzin ponadwymiarowych w dniach egzaminacyjnych czy w ogóle za pracę, np. przy ustnych egzaminach. Najłatwiej było wpisać egzamin zewnętrzny w obowiązki nauczycieli...

Kwota wydaje się duża. Wręcz wielka. Może należy się bardziej szczegółowo przyjrzeć tej kwestii. A niedawno otwarto nową Okręgową Komisję Egzaminacyjną.

3. Rozporządzenie Ministra Edukacji zmieniające rozporządzenie w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach

Projekt jest odpowiedzią na zaistniałe ataki, jakie miały miejsce w obecnym roku szkolnym.

Całość sprowadza się do kilku rzeczy:

- Dyrektor ma zapoznać wszystkich z planem ewekuacyjnym.
- Dyrektor ma umieścić numery alarmowe.
- Dyrektor ma rozpowszechniać informację o tym, jak się zachować w obliczu danych sytuacji.
- Dyrektor (we współpracy!) ma 2 razy w roku przeprowadzić, mówiąc językiem szkolnym, ewakuację.

Dyrektor... A co!

ZAPROSZENIE



Szczegóły znajdują się pod linkiem: https://oswiata-solidarnosc.pl/2026/11/05/konferencja-naukowa-tysiaclecie-edukacji-w-polsce-tradycja-tozsamosc-przyszlosc/

Bądź na bieżąco!

x.com/KSOiW_





oswiata-solidarnosc.pl

facebook.com

